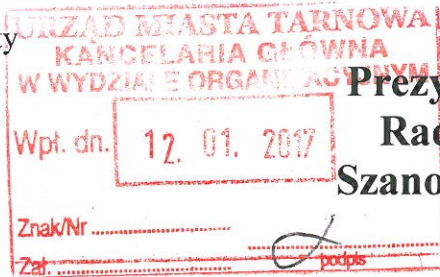


Tarnów, dnia 12 stycznia 2017 r.

List otwarty



**Prezydent Miasta
Rada Miejska
Szanowni Państwo**



Kierując się poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności, jako członek lokalnej społeczności, pełniąc jednocześnie od wielu lat funkcje społeczne z wyboru - aktualnie jako przewodniczący organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” w MPK w Tarnowie - jestem zobowiązany skutecznie poinformować mieszkańców, za pośrednictwem Państwa i lokalnych mediów, o fakcie powiadomienia Prokuratury Okręgowej w Tarnowie na okoliczność

- uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa poprzez użycie w transporcie publicznym niesprawnego taboru

Uzasadnienie:

Od wielu lat wypełniając obowiązki, jakie wynikały m.in. ze sprawowanych funkcji społecznych, podejmowałem wiele interwencji wyjaśniających, dotyczących nieprzestrzegania standardów bezpieczeństwa przewidzianych w zbiorowym transporcie publicznym. Uporczywość moja wynikała też z faktu (co potwierdzają orzeczenia sądowe) fałszywego oskarżenia mnie przez Pana J. Wiatra za współuczestnictwo w przestępstwie dotyczącym naruszania zasad bezpieczeństwa. Podjęte przeze mnie działania potwierdziły liczne przypadki naruszające bezpieczeństwo publiczne, co zostało potwierdzone w orzeczonych prawomocnych wyrokach sądowych. W ostatnim czasie, wspólnie z kolegą – członkiem zakładowej komisji BHP - podjęliśmy trzy interwencje, z których jedna dotyczy ciężkiego wypadku przy pracy, jakiemu uległ pracownik spółki (jest wyjaśniany przez Prokuraturę), a pozostałe dwie - skierowane do Prokuratury w dniu 2 stycznia 2017 r. dotyczą właśnie uzasadnionego popełnienia przestępstwa, które narusza bezpieczeństwo publiczne. Oświadczam, że wniosek do prokuratury złożony został przez nas po nieskutecznym dialogu z Zarządem Spółki w tym temacie, o czym byliście Państwo w pełni informowani. Zawiadomienie skierowaliśmy jako osoby prywatne, a nie jako działacze związkowi. Podstawowym powodem takiej zmiany jest **pozbawienie adwersarzy ich koronnego i bardzo już zużytego argumentu, iż podejmując dla nich niewygodne działania kryją się za szyldem związkowym, unikając w ten sposób odpowiedzialności za swoje - ich zdaniem szkodliwe - działanie. Wymowna jest też wielokrotnie prezentowana krzywdząca mnie ocena prezentowana publicznie przez Prezesa Jerzego Wiatra.** Jestem osobą w pełni odpowiedzialną, a więc oczekuję od swoich oponentów bezpośredniego dialogu ze mną na argumenty, nie wykluczając, w celu uzyskania potwierdzenia swoich racji, udziału Sądu.

9 stycznia 2017 r. względem autorów oszczerczych stwierdzeń w oświadczeniu publicznym z dnia 17 października 2016 r. skierowanego do Rady Miejskiej za pośrednictwem jej Przewodniczącego, złożyłem wniosek zawezwania do próby ugodowej, mając nadzieję na jej zawarcie w takim trybie z powodu braku możliwości bezpośredniego dialogu na argumenty. Do takiej formy dialogu służą organy państwowe i samorządowe. Dlatego korzystając z faktu mojego wystąpienia na forum publicznym, chcę przestrzec wszystkich, którzy wywierają, bądź noszą się z zamiarem wywierania jakichkolwiek bezprawnych nacisków, czy to za pomocą skutecznej formy tzw. „kija i marchewki”, czy w inny sposób, by skutecznie ZACHEĆ pracowników do składania rezygnacji z członkostwa w NSZZ „Solidarność” w MPK Sp. z o. o., któremu przewodniczę. Za takie działanie w razie udowodnienia przewidywane są poważne konsekwencje, łącznie z karnymi. Daję wam możliwość bezpośredniego ze mną rozstrzygnięcia spornych kwestii, lub za pośrednictwem organów państwowych, bez potrzeby wywierania ohydnych form nacisku, krzywdzących w ten sposób niewinnych ludzi. Takim działaniem zamierzonego celu nie osiągniecie, gdyż prawo

umożliwia podejmować mi interwencje jako osobie prywatnej, z czego w razie konieczności dla dobra społecznego będę korzystał. Na podstawie swoich przykrych doświadczeń oraz nabytej wiedzy, wiem jak się stosuje takie naciski i wiem na co są narażeni moi członkowie. Wiem w jak wrogo nastawionym do mnie środowisku i w jak gęstej atmosferze zastraszenia funkcjonują na co dzień. Na bieżąco jestem bowiem informowany przez pracowników o problemach istniejących w spółce.

Zastanawiająca jest usłużność sekretariatu Spółki, który bez zgody naszej organizacji bezprawnie pośredniczy w naszej wewnętrznej otwartej korespondencji. Takie postępowanie narusza autonomię i niezależność związkową zapisaną w ustawie o związkach zawodowych. Wspomnę, że ta niedopuszczalna forma UPRZEJMOSCI miała już miejsce kilka lat temu, bezpośrednio po moim bezprawnym zwolnieniu, a spadającą liczbę zastraszonych członków związku Pan Jerzy Wiatr używał jako argumentu przeciwko mnie w toczonych procesach. Zadaję Państwu pytanie - czy w tej praktyce jest wyłącznie chęć szczerzej pomocy, czy SKUTECZNEJ POMOCY mającej określony cel ?

Informuję, że w dniu 9 stycznia otrzymaliśmy wiadomość o wszczęciu postępowania kontrolnego w przedsiębiorstwie przez Państwową Inspekcję Pracy w zakresie ochrony prawnej pracy, w tym warunków BHP. Dziwny był sposób przekazania nam tej informacji poprzez naklejenie jej na szkle gabloty związkowej, przy okazji ograniczający dostęp do naszych informacji kierowanych do załogi. Jest to ta sama gablota, która zaginęła w czasie kiedy po bezprawnym moim zwolnieniu przebywałem w szpitalu na oddziale kardiologicznym. Odnalazła się po interwencji członka Prezydium Małopolskiej Solidarności i jednocześnie ówczesnego członka Rady Nadzorczej MPK. **INFORMUJĘ, ŻE O OBECNĄ KONTROLĘ PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY NIE ZWRACAŁA SIĘ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, a więc jest ona niezależna od nas. Ktokolwiek rozpowszechnia inne informacje dopuszcza się oszczerstwa.**

I kończąc już, przedstawię sytuację, która mnie osobiście bardzo bulwersuje. Otóż, jestem członkiem komisji powypadkowej MPK SP. z o. o. Niedawno rozpatrywaliśmy wniosek dotyczący wyciągnięcia konsekwencji finansowych od pracownika, z tytułu wyrządzenia szkody przedsiębiorstwu. Miałem okazję dowiedzieć się na jakim poziomie świadomości w zarządzaniu funkcjonuje kierownictwo Spółki. Zdarzenie dotyczy najechania kołem przez autobus w złych warunkach drogowych na blachę, z której podobno wystawał trzpień. Kierowca zachował się w tej sytuacji prawidłowo, mianowicie po oględzinach poinformował o sytuacji dyżurnego dyspozytora. Zdarzenie miało miejsce ok. 10 km od bazy. Dyspozytor rzekomo -jak wynika ze zgromadzonej dokumentacji - polecił kierowcy zjechać na zajezdnię, kontrolując jednocześnie koło. W czasie zjazdu opona uległa całkowitemu zniszczeniu. Członek komisji, jednocześnie kierownik wydziału napraw zupełnie prawidłowo stwierdził, że opona była zużyta w 50 %, a więc posiadała znaczną wartość i gdyby nie uległa zniszczeniu możliwa była jej naprawa i dalsza eksploatacja. Drugi z członków komisji na moją uwagę, że w tej sytuacji służby techniczne powinny być skierowane na miejsce zdarzenia i tam dokonać wymiany koła, w przeciwieństwie do mnie uznał, że decyzja dyspozytora była prawidłowa, argumentując, że są przypadki wbicia w koła różnych elementów, takich jak śruby czy gwoździe i nie jest to przeszkodą do zjechania na najbliższy warsztat naprawczy (wspomnę, że w przeszłości - co jest udokumentowane - przejęty został z wydziału napraw i skierowany na linię autobus z wbitym w przednie koło metalowym elementem). Ja nie zgodziłem się z tą opinią, bo sytuacja była zdecydowanie inna, gdyż na zewnątrz opony wystawała blacha, która w konsekwencji takiego zadziałania w trakcie awaryjnego zjazdu uległa całkowitemu zniszczeniu. Wbrew zdaniu pozostałych członków Komisji, wnioskowałem o nie obciążanie kierowcy za znaczną szkodę, gdyż moim zdaniem wynikała ona głównie z nieodpowiedzialnego zachowania przełożonego, który obojętnie czy polecił, czy jedynie zasugerował kierowcy zjazd autobusem w tym stanie technicznym - przyczynił się do zaistnienia szkody i jednocześnie nie pierwszy raz do zaistnienia potencjalnie niebezpiecznego zdarzenia w ruchu drogowym. Więc powinien co najmniej współuczestniczyć w pokryciu kosztów szkody. Już skala ekonomiczna szkody nie jest tak wymowna, ale sposób rozporządzania ciężko wypracowanym przez podatnika,

a pozyskanym przez spółkę groszem publicznym. Więcej wyjaśnień może Państwu udzielić Wasz kolega Radny Pan Zbigniew Kajpus, który uczestniczył w tych obradach Komisji Powypadkowej jako jej przewodniczący. Warto zauważyć, że współpraca z nim układa się należycie, co stanowi ewenement, jeśli chodzi o obecne kierownictwo przedsiębiorstwa.

Kończąc, po raz kolejny chciałem zaapelować do Państwa o organizację specjalnej debaty, dotyczącej funkcjonowania przedsiębiorstwa MPK Sp. z o.o. pod obecnym zarządem. Już sama ilość niebezpiecznych zdarzeń - dla kierowców, pasażerów i innych uczestników ruchu drogowego w mieście - stanowić powinna przyczynę do wnikliwego przyjrzenia się przez Was sytuacji w firmie. Ważną przyczyną powinna też być eskalująca - z powodu działań zarządu firmy i wywieranych na część załogi nacisków - coraz gorsza atmosfera pracy, atmosfera swoistego zastraszenia i także niesprawiedliwego wynagradzania, której poddawani są pracownicy, szczególnie członkowie związku „Solidarność”.

Wciąż liczę na przebudzenie tarnowskiego samorządu w tej kwestii. Modlę się, żeby te działania nie zostały podjęte za późno, gdy wydarzy się jakaś tragedia.

Z POWAŻANIEM

MOZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ
Przewodniczący

Jan Guty